

Profanacja,

Powstają z bagien
Potocznych słów
Gnijącej ściółki myśli
Formują tłum
Przesłaniacz ideowy im przesłanie dał:
"Ducha nie gaście i podpalcie kilka ciał!"
Nie wiem, czy samosądy ich dosięgną mnie
Deptają mi poglądy, nie tak miał wyglądać ten
Dwudziesty pierwszy wiek!
Kwestią dobrego wychowania
Zostaje, czy mam śmiać się, gdy
Pochodni blask odbity w glanach
Płomień przy twarzy - "Musisz być
Święty od zaraz!
Święty od zaraz!
Mało się starasz!
Święty od zaraz!
Święty od zaraz!
Mało się starasz!
Na ciebie wypadło, przygotuj się!"
Wygląda groźnie
Ten zwarty tłum
Flagi, pochodnie
Głośne skandowanie bzdur
Wiem, że jeżeli im ustąpię choć na cal
Na cel, na stos mnie wezmą i powiedzą: "pal!"
Czuciem i wiarą jednak mierzą zbyt wysoko
Po mojej stronie jest szyderczy śmiech
Szkiełko i oko!
Nie mogą przejść, nie mogą przejść!
I pal ich sześć, i sześć, i sześć!
Tym bardziej, że kwestią dobrego wychowania
Zostaje, czy oświecać ich
Czy też przeganiać w dym
Oświecenie się przydaje
W czasach ciemnych, tak jak dziś
Zaśmiecone piedestały
Nie przydają chwały im
Świećmy od zaraz!
Zaświećmy im!
Świećmy od zaraz!
Zaświećmy im!